

Bezpieczeństwo energetyczne a interwencje zbrojne Zachodu po zimnej wojnie¹

Kamila Pronińska

Uniwersytet Warszawski

Celem artykułu jest zbadanie powiązań między wyzwaniem związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego państw Zachodu w zmieniających się po zimnej wojnie uwarunkowaniach politycznych i rynkowych a prowadzonymi przez te państwa interwencjami zbrojnymi. W artykule przyjęto założenie, że percepcja bezpieczeństwa energetycznego w danym kontekście rynku energetycznego może wpływać na angażowanie się w konflikty zbrojne w regionach zasobnych w surowce. Stawiane są zatem pytania o dynamikę wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego po zimnej wojnie z perspektywy Zachodu oraz o to, na ile trzy interwencje zbrojne prowadzone kolektywnie przez Zachód: I wojna w Zatoce Perskiej, interwencja w Iraku i Libii, były motywowane czynnikami energetycznymi. W tym kontekście stawiane jest także pytanie, na ile interwencje Zachodu podejmowane po zimnej wojnie mogą być osadzone w głównych nurtach badań nad wojnami surowcowymi.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo energetyczne, rynek ropy naftowej, „klątwa surowcowa”, wojny surowcowe, pozimnowojenne interwencje Zachodu, wojna w Libii, wojna w Iraku

1. Wprowadzenie

Bezpośrednio po zakończeniu zimnej wojny trendy na rynku ropy naftowej, określanego mianem rynku kupującego z racji wzrostu podaży oraz stosunkowo niskich cen, zdawały się sprzyjać państwu Zachodu. Zachód² – jako największy światowy konsument i zarazem importer energii – mimo korzystnych trendów rynkowych pozostawał pod wpływem kryzysów naftowych poprzednich dekad. Kryzysy te w ogromnym stopniu ukształtowały percepcję bezpieczeństwa energetycznego uzależnionych od importu państw OECD, a także wpłynęły na instrumentarium działań podejmowanych w celu zapewnienia stabilnych dostaw. Jednak Zachód szybko

Kamila Pronińska – doktor, adiunkt w Instytucie Stosunków Międzynarodowych, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski.

¹ Artykuł przygotowano w ramach realizacji projektu *Wojny Zachodu. Przyczyny, uwarunkowania, przebieg i następstwa wojskowych interwencji państw zachodnich w okresie pozimnowojennym*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie umowy UMO-2012/07/B/HS5/03783.

² Zachód jest szeroko rozumiany, na potrzeby tego artykułu, jako państwa członkowskie Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i Międzynarodowej Agencji Energii (IEA).

stał przed zupełnie nowymi wyzwaniami w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Wiązało się to m.in. z rosnącą konkurencją w dostępie do ropy i gazu ze strony państw spoza OECD, obawami o zmniejszenie się światowej podaży, a także znaczącymi fluktuacjami cen ropy.

Bezpieczeństwo energetyczne stało się jednym z najważniejszych punktów odniesienia w narodowych strategiach bezpieczeństwa, a wzrost zainteresowania tym obszarem, tak na gruncie nauki akademickiej, jak i praktyki politycznej państw, może być tylko porównywany z okresem bezpośrednio po kryzysie 1973 r. Mając na względzie, z jednej strony, wzrost znaczenia problematyki energetycznej w debatach nad bezpieczeństwem, a z drugiej przeprowadzane interwencje zbrojne w regionach wrażliwych z perspektywy bezpieczeństwa dostaw ropy i gazu, zasadne jest stawianie pytania badawczego o surowcowy wymiar tych interwencji³.

Celem artykułu jest zbadanie, czy istnieją powiązania między wyzwaniami łączącymi się z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego państw Zachodu w nowych uwarunkowaniach politycznych i rynkowych po zimnej wojnie a prowadzonymi przez te państwa interwencjami zbrojnymi. Przyjmując założenie, że percepcja wyzwań jest punktem wyjścia formułowania strategii bezpieczeństwa energetycznego, a kontekst rynku energetycznego i stosunków w sferze energetycznej może wpływać na angażowanie się w konflikty zbrojne, stawiane są dwa podstawowe pytania badawcze: jaka była dynamika wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego po zimnej wojnie z perspektywy Zachodu; oraz na ile interwencje zbrojne prowadzone kolektywnie przez Zachód po zimnej wojnie były motywowane czynnikami surowcowo-energetycznymi. W tym kontekście zadawane jest też pytanie, na ile interwencje te można uznać za tzw. wojny surowcowe, i tym samym osadzone w nurcie badań nad tymi wojnami.

W artykule zaprezentowano wyniki cząstkowych badań w odnośnym obszarze, realizowanych w ramach projektu badawczego *Wojny Zachodu po zimnej wojnie*.

2. Wyzwania bezpieczeństwa energetycznego państw Zachodu po zimnej wojnie

Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, tj. stabilnych dostaw energii po osiągalnych cenach⁴, wymaga dostosowywania się do dynamicznie zmieniających się

³ Interwencje Zachodu, o których traktuje niniejszy artykuł, obejmują wyłącznie kolektywne działania zbrojne, w których Zachód jest wykonawcą operacji *peace-enforcement* lub siłą interweniującą zbrojnie w konflikcie, podejmowane pod auspicjami organizacji międzynarodowych (UE, NATO, ONZ) lub na bazie działań powoływanych *ad hoc* koalicji chętnych. Ponieważ artykuł odnosi się do problematyki bezpieczeństwa energetycznego, spośród wszystkich interwencji spełniających wskazane kryteria wybrano te, które spełniały dodatkowy warunek, mianowicie znaczenie państwa, w którym dokonano interwencji dla światowego rynku ropy i/lub gazu.

⁴ Na potrzeby artykułu przyjęto najbardziej ogólną z definicji bezpieczeństwa energetycznego. W literaturze występuje wiele różnych ujęć definicyjnych. Szerzej, zob. Ch. Winzer, *Conceptualizing energy security*, „Energy Policy” 2012, nr 46, s. 36–48.

uwarunkowań rynkowych, technologicznych, jak również geopolitycznych. W ciągu niecałych 20 lat od zakończenia zimnej wojny zmieniały się trendy popytowo-podażowe, pozycja Zachodu jako głównego odbiorcy eksportowanych przez niezachodni świat węglowodorów, rola poszczególnych ośrodków produkcji, a także rola różnych nośników energii. Sektor i rynek ulegały też przemianom w związku z rozwojem nowych technologii produkcji i transportu surowców oraz energii. Wszystkie te czynniki w połączeniu z politycznymi, militarnymi, ekonomicznymi, społecznymi czy ekologicznymi zmianami w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego kształtowały wyzwania dla bezpieczeństwa energetycznego Zachodu. Oddziaływały one tym samym na percepcję zagrożeń i strategię bezpieczeństwa.

Uwzględniając rolę, jaką węglowodory odgrywają w światowym bilansie energetycznym (57% światowej konsumpcji energii przypada na ropę i gaz), a zwłaszcza w gospodarkach państw OECD (udział ropy i gazu wynosi 63%⁵), zrozumiałe jest, że uwaga Zachodu koncentruje się na problemie dużej zależności od importu. Większość światowego importu ropy i gazu przypada właśnie na państwa OECD, mimo że od 2008 r. nie są już one największym konsumentem energii na świecie⁶. Podobnie, nie odpowiadają za większość przyrostu popytu na energię. Największy udział w produkcji i eksporcie ropy ma Bliski Wschód, na który przypada: 47,9% udokumentowanych światowych rezerw i 32% produkcji ropy. Państwa Zatoki Perskiej stanowią główny trzon kartelu OPEC, który odpowiada za 42% światowej produkcji ropy, a przypada nań 71% światowych rezerw⁷. Zarówno pozycja rynkowa OECD, jak i OPEC zmieniały się pod wpływem obserwowanych w ostatnich dekadach trendów popytowo-podażowych oraz technologicznych.

Charakterystyka zjawisk, które dominowały w percepcji zagrożeń bezpieczeństwa energetycznego Zachodu w danych uwarunkowaniach światowego rynku, stanowi punkt wyjścia analizy związków między bezpieczeństwem energetycznym a interwencjami zbrojnymi w regionach produkcji. W analizie tej przyjmuje się trzy podstawowe założenia: (1) kontekst energetyczny, czyli dany kształt rynku energetycznego, stan stosunków między eksporterami a importerami, trendy popytowo-podażowe, ceny, konflikty zbrojne, klęski żywiołowe w regionach produkcji, ma podstawowe znaczenie dla kształtowania percepcji bezpieczeństwa energetycznego (w tym poczucia zagrożeń); (2) kontekst wpływa silnie na skłonność państw do korzystania z różnych instrumentów polityki energetycznej, o charakterze mniej lub bardziej kooperatywnym; (3) możliwości efektywnego oddziaływania państw w stosunkach energetycznych są warunkowane czynnikami o charakterze geopolitycznym (kontekst strategiczny), w tym danym układem sił w systemie międzynarodowym, na poziomie globalnym i regionalnym.

⁵ Dane za 2013 r.: *BP Statistical Review of World Energy 2014*, BP, London 2014.

⁶ W 2008 r. udział państw OECD w światowej konsumpcji spadł do 49%; w 2013 r. wynosił 43,5%, ibidem.

⁷ Dane za rok 2013 za: ibidem.

Mimo iż od lat 70. udało się zmniejszyć udział ropy w całkowitej konsumpcji energii, to uzależnienie gospodarek zachodnich od importowanej ropy jest nadal bardzo duże. Strategiczne znaczenie tego surowca dla wysoko rozwiniętego świata sprawia, że ponosi on spore koszty ekonomiczne i polityczne owego uzależnienia. W sensie ekonomicznym ceny ropy są niezmiernie ważne dla kondycji światowej gospodarki. Jednakże koszty uzależnienia od importowanej ropy można również rozumieć szerzej. Jak zauważa Peter Hain: „koszty zapewniania bezpieczeństwa w naszym obecnym systemie energetycznym są ogromne, a ponoszone są w bardzo dużej mierze przez USA”⁸. Hain myśli nie o uzależnieniu Zachodu od fluktuacji cen ropy stanowiących obciążenie dla gospodarek, ale o kosztach zapewnienia stabilności na Bliskim Wschodzie i zabezpieczenia (czasami z wykorzystaniem środków militarnych) dostaw bliskowschodniej ropy.

Konieczność utrzymywania obecności wojskowej w regionach kluczowych dla światowego rynku naftowego – czy to w formie obecności marynarki wojennej, sił zabezpieczających rurociągi lub inne instalacje naftowe, utrzymywania stałych baz wojskowych, czy to w skrajnych sytuacjach prowadzenia interwencji zbrojnej – przez analityków jest określane mianem militaryzacji polityki energetycznej⁹. W latach 80. jej doktrynalnym wyrazem stała się proklamowana przez prezydenta Jimmy’ego Cartera doktryna. Jednak zaangażowanie militarne jest skrajnym instrumentem zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Jak pokazały doświadczenia kryzysów naftowych, państwa importerzy w pierwszej kolejności podejmowały działania na rzecz zmniejszenia uzależnienia od niestabilnych i konfliktogennych regionów produkcji. Importerzy decydowali się na kosztowne inwestycje w rozwijanie produkcji nie tam, gdzie znajdowały się złoża najtańsze w eksploatacji oraz największe, ale tam, gdzie złoża były mniej zasobne, a koszty wydobycie – wysokie.

Na początku lat 90. rynek ropy charakteryzował się niskimi cenami, a także otwarciem nowych możliwości importowych, co wiązało się z rozwojem produkcji na Morzu Północnym, a w późniejszym okresie z upadkiem ZSRR i uwolnieniem eksportu rosyjskiego oraz kaspijskiego. Świat wysoko rozwinięty wkroczył też w kolejną falę efektywności energetycznej, co oznaczało zmniejszanie silnej korelacji między wzrostem gospodarczym a wzrostem konsumpcji energii. W tym okresie rynek ropy określano jako rynek kupującego, a więc to eksporterzy zabiegali o rynki zbytu oraz potwierdzanie swej wiarygodności. Z perspektywy OPEC wzrost konkurencji oznaczał ograniczenie dominującej roli kartelu na rynku naftowym. Większa otwartość na zagraniczne inwestycje oznaczała zwiększenie dostępu do surowców i zmniejszanie kontroli państw surowcowych nad przemysłem naftowym na rzecz

⁸ P. Hain, *Energy security*, „The RUSI Journal” 2002, t. 147, nr 2, s. 34–36.

⁹ D. Moran, J.A. Russell, *The militarization of energy security*, „Strategic Insights” 2008, t. 7, nr 1; A. Myers Jaffe, R. Soligo, *Militarization of Energy: Geopolitical Threats to the Global Energy System*, Working Paper Energy Forum James A. Baker III, maj 2008; N. Satori, *The Militarization of Energy: A Sustainable Challenge for the EU?*, Chatham House European Security and Defence Forum Workshop, 11.11.2011.

współpracy z nim¹⁰. W uwarunkowaniach takiego właśnie rynku wybuchła I wojna w Zatoce Perskiej, w którą Zachód zaangażował się w charakterze sił interwencyjnych.

Trendy popytowe zaczęły się zmieniać na przełomie XX i XXI w., gdy dynamicznie rozwijające się gospodarki spoza OECD stawały się importerami netto węglowodorów, a ich zapotrzebowanie na ropę i gaz gwałtownie rosło. Państwa OECD stanęły w obliczu rosnącej konkurencji o dostęp do ropy, gazu i tras ich transportu. Towarzyszące tym przemianom znaczne fluktuacje cen ropy i kolejne szoki cenowe sprawiały, że bezpieczeństwo dostaw i problem zależności importowych ponownie znalazły się w centrum zainteresowania państw Zachodu. Strategie bezpieczeństwa energetycznego w czasie, kiedy Zachód rozpoczął „wojnę z terroryzmem”, były efektem wzrastających obaw przed rosnącym obciążeniem gospodarek kosztami importu ropy przy jednoczesnym znacznym transferze bogactwa do regionów jej produkcji, a także przed ograniczeniem możliwości produkcyjnych i transportowych. Nastroje świata zachodniego najlepiej oddają słowa raportu IEA z 2008 r.: „Światowy system energetyczny znajduje się na rozdrożu. Współczesne globalne trendy podaży i konsumpcji energii są całkowicie niezrównoważone”¹¹. Spadek wolnych mocy produkcyjnych i niewystarczający poziom inwestycji w sektorze eksploracji i produkcji ropy oraz gazu, w połączeniu z rewitalizacją koncepcji *peak-oil*¹², sprawiły, że rynek gwałtownie reagował na wszelkie zaburzenia dostaw (wywołane strajkami, klęskami żywiołowymi, atakami terrorystycznymi, czy działaniami zbrojnymi). Wojna w Iraku w 2003 r., jako główny obok Afganistanu front „wojny z terroryzmem”, wybuchła w sytuacji narastających obaw o zabezpieczenie dostaw importowanej ropy i rosnących jej cen. Sama jednak przyczyniła się do kolejnych szoków cenowych. Tendencja ta utrzymywała się do kryzysu finansowego w 2008 r., kiedy zaczął spadać popyt i ceny węglowodorów¹³.

Wysokie ceny oraz towarzyszące im obawy o bezpieczeństwo energetyczne sprzyjały rozwojowi technologicznemu i inwestycjom w droższe technologie produkcji węglowodorów (szelfowych, niekonwencjonalnych) i transportu (rozwój LNG). Sprzyjały także dywersyfikowaniu bilansu energetycznego (dynamiczny rozwój energetyki odnawialnej). Działania te przyniosły pewne efekty i dalsze przeobrażenia rynku. Jednak podstawowym problemem wciąż było uzależnienie od zewnętrznych dostawców. Strajki w sektorze wydobywczym, zawirowania polityczne, czego kulminacją była fala arabskich rewolucji i konflikty zbrojne w Afryce i na Bliskim Wschodzie, sprawiały, że pytania o metody zwiększenia bezpieczeństwa dostaw stały się ważną częścią debat politycznych i naukowych.

¹⁰ E.L. Morse, *A new political economy of oil?*, „Journal of International Affairs” 1999, t. 53, nr 1, s. 1–29.

¹¹ IEA, *World Energy Outlook 2008*, OECD/IEA, Paris 2008, s. 37.

¹² Teza, że po okresie wzrostu światowa produkcja paliw węglowodorowych osiągnie szczyt, a następnie będzie spadać aż do całkowitego wyczerpania się rezerw, po raz pierwszy wyłożona w: M. King Hubbert, *Energy and Power. A Scientific American Book*, W. H. Freeman & Co., San Francisco 1971, s. 39.

¹³ Według notowań NYMEX w lipcu 2008 r. cena ropy osiągnęła rekord 147 USD/b, ale już od końca września ceny zaczęły spadać poniżej 100 USD/b. W grudniu wyniosły niewiele ponad 40 USD. W ciągu zatem zaledwie 4 miesiące ceny spadły o blisko trzy czwarte.

Kryzys finansowy, który uderzył w wysoko rozwinięte państwa Zachodu, oraz rozwój rynku LNG oraz amerykańskiej produkcji niekonwencjonalnych węglowodorów doprowadziły w kolejnej dekadzie XXI w. do nadpodaży ropy i gazu. W konsekwencji po wzroście cen ropy do średniego poziomu powyżej 100 USD/b w 2011 r. (a zatem roku fali arabskich rewolucji i interwencji Zachodu w Libii) – średnia ta utrzymywała się do połowy 2014 r. – cena ropy zaczęła odnotowywać istotne spadki na światowych giełdach. W marcu 2015 r. baryłka ropy Brent kosztowała poniżej 50 USD, a zatem miała najniższą cenę od 6 lat. Ponownie rozpoczęła się walka o rynki zbytu. Nowością stała się zamiana ról na globalnym rynku. USA z największego światowego importera ropy i gazu stały się największym producentem obu tych surowców.

3. Współczesne konflikty surowcowe – główne ujęcia badawcze

Narodowa Rada Wywiadu USA w analizie ryzyka wybuchu międzynarodowego konfliktu zbrojnego przed 2030 r. wskazuje konflikty o surowce jako jeden z trzech najbardziej prawdopodobnych scenariuszy wysokiego ryzyka¹⁴. Wśród czynników skłaniających do wszczynania konfliktów surowcowych wymienia zwiększającą się konsumpcję i spadającą podaż surowców naturalnych. Badacze problematyki konfliktów zbrojnych również wskazują, że takie surowce jak ropa naftowa czy cenne minerały zwiększają prawdopodobieństwo wojen. W istocie konflikty surowcowe są nieodłącznym zjawiskiem w stosunkach międzynarodowych i środowisku bezpieczeństwa. Nie są także zjawiskiem nowym¹⁵. Przez całe stulecia państwa organizowały wyprawy i toczyły wojny celem zdobycia dostępu do cennych kruszców.

Obserwowany w XX w. wzrost znaczenia ropy, czy szerzej węglowodorów, dla gospodarki oraz bezpieczeństwa – zarówno w sensie bezpieczeństwa ekonomicznego, jak i militarnego – sprawił, że zmieniła się strategiczna rola regionów obfitujących w te surowce. Część z nich zaczęła dynamicznie się rozwijać, podczas gdy inne stały się polem rywalizacji surowcowej i wojen. Na gruncie badań nad bezpieczeństwem wzrosło zainteresowanie problematyką konfliktów surowcowych oraz wpływu odkryć ropy na rozwój gospodarczy państw, dobrobyt obywateli, procesy demokratyczne. W badaniach wykazano istnienie wielu związków między surowcami a konfliktami zbrojnymi oraz zjawiskami ekonomiczno-politycznymi zachodzącymi w danym państwie¹⁶. We wszystkich wskazanych odniesieniach silną pozycję w literaturze zajęła

¹⁴ Za: R. Reuveny, K. Barbieri, *On the effect of natural resources on interstate conflicts*, „Progress in Physical Geography” 2014, t. 38, nr 6, s. 786.

¹⁵ R. Findlay, K. O'Rourke, *Power and Plenty: Trade, War and the World Economy in the Second Millennium*, Princeton University Press, Princeton–Woodstock 2007.

¹⁶ P. Collier, A. Hoeffler, *Greed and Grievance in Civil War*, „Oxford Economic Papers” 2004, nr 56; H. Fjelde, *Buying peace? Oil wealth, corruption, and civil war, 1985–99*, „Journal of Peace Research” 2009, t. 46, nr 2, s. 199–218; M.L. Ross, *How do natural resources influence civil war? Evidence from thirteen cases*, „International Organization” 2004, t. 58, nr 1, s. 35–67.

koncepcja klątwy surowcowej¹⁷, rozwijana w ramach dwóch głównych nurtów badań powiązań między surowcami a konfliktami, tj. geopolitycznego i ekonomii politycznej konfliktów zbrojnych. Badania te koncentrują się na analizie powiązań między obfitością surowców a: (1) spowolnionym wzrostem gospodarczym i kształtowaniem uzależnienia gospodarek od eksportu surowca, (2) wybuchem konfliktów zbrojnych, (3) utrzymywaniem niedemokratycznych reżimów. Wyodrębnienie trzech wymiarów powiązań ma uzasadnienie analityczne, lecz w praktyce płaszczyzny te nachodzą na siebie, co może prowadzić do wybuchu konfliktów. W rzeczywistości o tym, czy dane państwo staje się obszarem konfliktu surowcowego, decyduje wiele czynników natury ekonomicznej, politycznej, społecznej i militarnej¹⁸. Tego rodzaju efekt synergii zaobserwować można zwłaszcza na Bliskim Wschodzie.

W nurcie ekonomii politycznej konfliktów badacze koncentrują się na zjawisku strukturalnych problemów gospodarczych (np. tzw. choroby holenderskiej, korupcjogenności, silnych dysproporcji ekonomicznych, niedorozwoju innych sektorów czy wysokiego udziału własności państwowej), jakie pociąga za sobą utrzymywanie dużego uzależnienia od dochodów z eksportu surowców w państwach naftowych. Te właśnie czynniki mogą być katalizatorem konfliktów¹⁹. Badania utrzymane w tym nurcie, stanowiące zarazem ważny punkt odniesienia w późniejszych pracach nad powiązaniem między zasobnością surowców a podatnością państw na wybuch wojen, prowadzili w latach 90. Paul Collier i Anke Hoffler. Stawiają oni tezę, iż największe ryzyko wybuchu wojen domowych niosą ze sobą nie podziały etniczne, ale bogactwo surowcowe, tj. uzależnienie PKB od eksportu surowców²⁰. Uznanie, że problemy strukturalne państw naftowych czynią je podatniejszymi na wybuch konfliktów zbrojnych, odnosi się do politycznego wymiaru klątwy surowcowej, przez który zazwyczaj rozumie się także powiązania między surowcami a utrzymywaniem się autorytarnych władz²¹, słabością instytucji państwowych i elit niechętnych reformowaniu systemu,

¹⁷ T.L. Karl, *The Paradox of Plenty*, University of California Press, Berkeley 1997; R.M. Auty, *Sustaining Development in Mineral Economies: The Resource Curse Thesis*, Routledge, New York 1993; M.L. Ross, *The Natural Resource Curse: How Wealth Can Make You Poor*, w: I. Bannion, P. Collier (red.), *Natural Resources and Violent Conflict: Options and Actions*, The World Bank, Washington D.C. 2003.

¹⁸ Badania ilościowe wskazują, że większość współczesnych konfliktów toczy się przede wszystkim przy udziale państw charakteryzujących się niedemokratycznymi systemami politycznymi, niskimi standardami ochrony praw człowieka, słabymi wskaźnikami gospodarczymi, niskim wskaźnikiem HDI oraz uzależnieniem od eksportu surowców. M. Renner, *The Anatomy of Resource Wars*, Worldwatch Paper nr 162, październik 2002, s. 16.

¹⁹ R. Auty, *Sustaining...*, op.cit.; R. Auty, *Resource Abundance and Economic Development*, Oxford University Press, Oxford 2001; T.L. Karl, *The Paradox...*, op.cit.; M.L. Ross, *The political economy of the resource curse*, „World Politics” 1999, t. 1, nr 51, s. 297–322.

²⁰ P. Collier, *Economic Causes of Civil Conflict and Their Implications for Policy*, World Bank, Washington D.C. 2000.

²¹ W większości opracowań badacze są zgodni, że niedemokratyczny system władzy w państwach naftowych jest m.in. wynikiem polityki fiskalnej wysokich wydatków publicznych i utrzymywania struktur patronackich dla stabilizowania władzy, zob.: J.D. Colgan, *Oil, domestic politics, and international conflict*, „Energy Research & Social Science” 2014, t. 1, s. 199–200. Karl wskazuje, że państwo naftowe kształtuje swą

występowaniem napięć społecznych związanych z degradacją środowiska w regionach produkcji ropy czy niesprawiedliwą dystrybucją zysków.

W nurcie geopolitycznym badacze wychodzą z założenia o strategicznej wadze surowców, których nierównomierne rozmieszczenie sprawia, że stają się one przedmiotem rywalizacji międzynarodowych oraz konfliktów zbrojnych. Szczególną uwagę zwraca się na państwa naftowe, ponieważ ropa „nie jest po prostu surowcem jednym z wielu [...] jest surowcem geostrategicznej wagi [...] definiuje naszą cywilizację i cywilizację XX i XXI wieku”²². Analizując w tym duchu potencjał konfliktogenny ropy naftowej, Michael Kleare wskazuje na istnienie trzech regionów zapalnych, w których obfitość surowców i nieuregulowane granice sprawiają, że są one podatne na tego rodzaju konflikty zbrojne. Owe regiony to Zatoka Perska, Morze Kaspijskie oraz Morze Południowochińskie. Amerykański badacz twierdzi, że konflikty „o cenne surowce, z którymi wiąże się władza i dobrobyt” stają się coraz ważniejszym czynnikiem oddziałującym na stosunki międzynarodowe; „często przemieszane z antagonizmami o podłożu etnicznym, religijnym czy plemiennym, konflikty te niosą ze sobą poważne i coraz większe zagrożenie dla pokoju i stabilności w wielu regionach świata”²³. Analitycy tego nurtu koncentrują się na międzynarodowej rywalizacji o dostęp do zasobów, tras transportu oraz zysków. Rywalizacja ta może odbywać się z wykorzystaniem środków militarnych²⁴. Rozważane są dwa podstawowe scenariusze konfliktów zbrojnych w tym kontekście: po pierwsze, atak zbrojny przeprowadzony przez silniejsze państwo importera na słabsze państwo naftowe jako odpowiedź na pogłębiający się brak surowców (*resource scarcity conflict*), po drugie, konflikt zbrojny między największymi importerami jako przejaw walki o dostęp lub kontrolę nad surowcami, szlakami transportu²⁵. Rywalizacja między importerami może też pośrednio przyczynić się do wybuchu konfliktu poprzez wzrost niestabilności i słabości struktur państwa-eksportera, które zwiększają jego podatność na przewroty polityczne i surowcowe konflikty zbrojne²⁶.

pozycję międzynarodową w oparciu o dochody z eksportu ropy, zob. T.L. Karl, *The perils of the petro-state: reflections on the paradox of plenty*, „Journal of International Affairs” 1999, t. 53, nr 1.

²² S. Negut, M.C. Neacsu, L.B. Vlad, *The geopolitics of strategic energy resources. Strategic energetic resources*, „Strategic Impact (Impact Strategic)” 2007, nr 1, s. 18.

²³ M. Klare, *Resource Wars: The New Landscape of Global Conflict*, Hendy Holt and Company, New York 2001.

²⁴ D. Moran, J.A. Russel *The militarization...*, op.cit.

²⁵ M. Klare, *Resource...*, op. cit.; D. Moran, J.A. Russel *The militarization...*, op.cit. Nicolo Sartori oraz David Victor, odnosząc się do obu tych scenariuszy w dwóch odrębnych pracach, słusznie uznają, że dotychczas zabezpieczenie dostępu do ropy i gazu zapewnił rynek, a analizy wskazujące na rosnące wykorzystywanie w tym celu środków militarnych są przejawem hiperpesymizmu. Nie wykluczają oni jednak użycia środków militarnych do zmierzenia się z niektórymi wyzwaniem bezpieczeństwa energetycznego (jak ataki terrorystyczne, pirackie, konflikty zbrojne w miejscach produkcji itp.), zob. D.G. Victor, *What Resource Was?*, „The National Interest”, listopad 2007; N. Sartori, *The Militarization of Energy: A Sustainable Challenge for the EU?*, European Security and Defence Forum, Chatham House, 11.11.2010, s. 12–13.

²⁶ N. Melvin, R. de Koning, *Resources and armed conflict*, „SIPRI Yearbook 2011: Armaments, Disarmament and International Security”, Oxford University Press, Oxford 2011, s. 42.

Dynamiczny rozwój badań nad konfliktami surowcowymi przypadł na lata po zakończeniu zimnej wojny, co wiązało się z nowymi tendencjami obserwowanymi w toczących się konfliktach zbrojnych. Mary Kaldor i Basker Vashee, wprowadzając pojęcie „nowych wojen”, wskazywali, że w odróżnieniu od „starych” większość konfliktów pozimnowojennych była determinowana nie czynnikami geopolitycznymi, ale ekonomicznymi. Silniej niż w przeszłości konflikty te podlegały prywatyzacji i komercjalizacji, co często wiązało się z instrumentalizacją surowców. Wraz z malejącym wsparciem finansowym stron konfliktów przez mocarstwa zaangażowane w dwublokową rywalizację strony walczące musiały poszukiwać nowych źródeł dochodów, aby finansować działania zbrojne. Surowce, zwłaszcza te, które dawało się w stosunkowo łatwo wydobyć i sprzedać na czarnym rynku (*lootable resources*)²⁷, stały się kluczowym źródłem finansowania działań zbrojnych.

Na podstawie wymienionych głównych nurtów badań można wskazać trzy podstawowe płaszczyzny powiązań między konfliktami zbrojnymi a surowcami energetycznymi. Po pierwsze, surowce energetyczne mogą być źródłem konfliktu zbrojnego. Po drugie, mogą stać się ważnym źródłem finansowania działań zbrojnych. Po trzecie, surowce, a dokładniej infrastruktura służąca ich wydobyciu i transportowi, mogą stać się narzędziem w konflikcie zbrojnym i integralną częścią strategii wojennej. Koncentrując się wyłącznie na pierwszym powiązaniu, należy wyodrębnić specjalną grupę konfliktów zbrojnych w państwach naftowych. Owe konflikty wynikają z długoterminowych relacji, jakie kształtują się między władzą państwową a koncernami naftowymi. Powiązania te mogą przynieść poważne szkody lokalnym społecznościom. W takich uwarunkowaniach następuje rekonfiguracja formacji społecznych: powstają nowe aktywne ruchy, które mogą sięgnąć po walkę zbrojną. Celem w takim konflikcie jest wywalczenie udziału w zyskach i kontroli nad sektorem naftowym, a czasem dążenie do uniezależnienia prowincji bogatej w surowce²⁸.

Jeśli państwo lub koalicja państw trzecich interweniuje zbrojnie w państwach naftowych, to może ingerować w rozgrywający się już konflikt surowcowy albo inny (np. celem ochrony własnych interesów zagrożonych w warunkach działań zbrojnych – czy przez spadek produkcji w regionie konfliktu, niemożność realizacji kontraktów, znaczne fluktuacje cen ropy, czy przez blokowanie strategicznie ważnej infrastruktury eksportowej), może też być jego inicjatorem. Badania empiryczne nad motywacjami interwencji prowadzone przez Vincenza Bove’a, Kristiana Gleditscha oraz Petrosa Sekerisa wskazują, że prawdopodobieństwo interwencji strony trzeciej zwiększa się, gdy w państwie pogrążonym w konflikcie zbrojnym znajdują się znaczące zasoby surowców, a udział tego państwa w rynku jest odpowiednio wysoki. Interwencje

²⁷ P. Le Billon, *The political ecology of war: natural resources and armed conflicts*, „Political Geography” 2001, nr 20, s. 569–570.

²⁸ Wskazuje się również, że prawdopodobieństwo secesji wzrasta, kiedy podmioty zewnętrzne eksploatujące „lokalne” surowce nie dzielą się dochodami z lokalną społecznością lub społeczność ta ponosi koszty związane z wywłaszczeniami, degradacją środowiska życia; ibidem, s. 574.

przeprowadzane są przez siły państwa trzeciego lub w postaci outsourcingu siły zbrojnej, zwłaszcza w sytuacji przejścia kontroli nad ośrodkami wydobywczymi przez ugrupowania zbrojne²⁹. Często łączy się to z dążeniem do obrony dotychczasowego modelu podziału zysków³⁰.

4. Interwencje zbrojne Zachodu jako przejaw militaryzacji polityki energetycznej?

Spośród wszystkich pozimnowojennych interwencji zbrojnych dokonanych przez Zachód – działający kolektywnie pod auspicjami organizacji międzynarodowej lub *ad hoc* w formie tzw. koalicji chętnych – trzy nastąpiły w regionach ważnych dla globalnego rynku energetycznego: I wojna w Zatoce (operacja Desert Storm z 1991 r.), II wojna w Zatoce (operacja Iraq Freedom z 2003 r.), interwencja w Libii (operacja Unified Protector z 2011 r.). Teza o surowcowym podłożu interwencji w tych regionach była rozpowszechniana przez autorów tekstów publikowanych w opiniotwórczych periodykach publicystycznych i serwisach internetowych³¹. Naturalne wydawało się skojarzenie, że skoro Zachód podejmuje interwencję zbrojną w regionie produkcji węgłowodórów, to w tej wojnie „musi chodzić o ropę”. W istocie analiza wszystkich trzech interwencji wskazuje, że, po pierwsze, w danym momencie zupełnie różne były uwarunkowania światowego rynku energetycznego i tym samym sytuacja energetyczna państw interwentów. Po drugie, skutki tych interwencji dla rynku energetycznego oraz państw interwentów w tym kontekście były skrajnie odmienne. W hierarchii motywacji i rzeczywistych celów danej interwencji czynnik surowcowy także zajmował różne pozycje.

Niewątpliwie czynnikiem łączącym wspomniane trzy interwencje jest zasobność energetyczna odpowiednio Kuwejtu, Iraku i Libii. Wszystkie te państwa naftowe są zarazem członkami OPEC i w danym okresie odgrywały ważną rolę w regionalnym układzie sił. Ich rola na światowym rynku ropy oraz dla państw Zachodu była jednak różna, mogła też ulec istotnej zmianie wskutek konfliktu zbrojnego.

Kuwejt, który stał się przedmiotem „podręcznikowej agresji” ze strony Iraku w 1990 r., miał znaczące udokumentowane rezerwy ropy (w 1990 r. kontrolował 9,4% światowych rezerw i 15% rezerw bliskowschodnich) i zapewniał 8,5% bliskowschodniej produkcji³². Jako piąty największy producent w Zatoce Perskiej (z pro-

²⁹ Ibidem, s. 575

³⁰ T. Gylfason, *The international economics of natural resources and growth*, „Minerals & Energy – Raw Materials Report” 2005, t. 20, nr 2, s. 5.

³¹ Np. T.L. Friedman, *A war for oil*, „The New York Times” z 5.01.2003; Y. Sadowski, *No war for whose oil?*, „Le Monde Diplomatique”, kwiecień 2003; A. Nafeez, *Iraq invasion was about oil*, „The Guardian” z 20.03.2014; T. Macalister, *Libya. So, was this a war for oil?*, „The Guardian” z 2.09.2011; P. Escobar, *Endgame: divide, rule and get the oil*, „Asia Times” z 25.03.2011.

³² Dane: BP..., op. cit.

dukcją na poziomie 1,6 mln b/d³³) zajmował ważne miejsce na mapie energetycznej. Równocześnie sam agresor (pogrążony w problemach gospodarczych) spełniał ważną funkcję w łańcuchu dostaw ropy i regionalnym układzie sił. Panowanie Iraku nad Kuwejtem oznaczałoby uzyskanie strategicznej przewagi w regionie i zdecydowanie większej kontroli nad światowym rynkiem ropy. Analiza motywacji Saddama Husajna³⁴ oraz korzyści, jakie osiągnąłby Irak z udanej okupacji Kuwejtu, wskazuje, że agresja ta była pierwszym po zimnej wojnie konfliktem surowcowym. Mieściła się ona w teoretycznych ramach ekonomii politycznej konfliktów zbrojnych – uzależnienie Iraku od dochodów z rynku ropy przy kształtowaniu się niekorzystnych dla eksporterów trendów cenowych groziło pogłębianiem się problemów gospodarczych, narastaniem niezadowolenia społecznego i mogło zagrażać reżimowi³⁵. Zgodnie z twierdzeniami przedstawicieli nurtu geopolitycznego motywacją Husajna była zmiana układu sił w regionie, co wiązało się z przejściem kontroli nad znaczącymi rezerwami ropy i zwiększeniem możliwości projekcji siły Iraku. Po aneksji Kuwejtu Irak kontrolowałby 30% udokumentowanych rezerw ropy znajdujących się na Bliskim Wschodzie i 20% światowych rezerw. Do tego uzyskałby większy wpływ na politykę OPEC, ponieważ dysponowałby mocami produkcyjnymi rzędu 7% światowej produkcji. W samym OPEC zdolności produkcyjne Iraku stanowiłyby 23% produkcji kartelu, co dawałoby mu najsilniejszy głos po Arabii Saudyjskiej³⁶. Wśród innych korzyści Irak zyskałby znacznie większy dostęp do Zatoki Perskiej i terminali eksportowych z nowoczesną infrastrukturą. Odpowiedź Zachodu na agresję Iraku była zatem odpowiedzią na konflikt zbrojny o podłożu surowcowym, który znacząco naruszał ład na Bliskim Wschodzie, w tym dotychczasowy układ sił na rynku naftowym.

Kontekst interwencji 2003 r. był zupełnie inny, a i sam konflikt został zainicjowany przez Zachód. Irak – oskarżony oficjalnie o posiadanie BMR i zaatakowany w 2003 r. przez koalicję chętnych z inicjatywy i pod przywództwem USA – pod koniec 2002 r. dysponował 8,7% udokumentowanych światowych rezerw ropy. Jednakże na produkcję i stan sektora naftowego w Iraku silnie wpływały sankcje. W pierwszej połowie lat 90. nastąpił drastyczny spadek irackiej produkcji (z poziomu 2,1 mln b/d do 400–500 tys. b/d) oraz eksportu (Irak eksportował maksymalnie 0,3 mln b/d, podczas gdy przed agresją na Kuwejt eksport wynosił 2,5 mln b/d)³⁷. Sytuacja stopniowo poprawiała się

³³ Dane za rok 1989 r.: IEA, *Monthly Oil Market Report 1990*, IEA/OECD, Paris, grudzień 1990, s. 18.

³⁴ Husajn oskarżał Kuwejt o „kradzież irackiej ropy” oraz rościł sobie pretensje do złoża Ar-Rumajla i wysp Zatoki Perskiej znajdujących się w posiadaniu Kuwejtu.

³⁵ Zakłada się, że niskie ceny ropy są skorelowane z wyższym poziomem protestów społecznych, a także podważają zdolności reżimu do projekcji siły, zapewnienia bezpieczeństwa, dostarczania dóbr publicznych itd.; zob.: A.M. Jaffé, R.A. Manning, *The shocks of a world of cheap oil*, „Foreign Affairs” 2000, t. 79, nr 1; <https://www.foreignaffairs.com/articles/2000-01-01/shocks-world-cheap-oil> (data dostępu: 9.11.2015); M. Ross, *A closer look at oil, diamonds, and civil war*, „Annual Review of Political Science” 2006, t. 9, nr 1.

³⁶ Dane: *BP...*, op. cit.

³⁷ Dane: *ibidem*.

wraz z uruchomieniem programu „Ropa za żywność”. W 1998 r. produkcja wróciła do poziomu sprzed wojny (2,1 mln b/d), a rekordową ilość ropy Irak wyprodukował w 2000 r. (tj. 2,6 mln b/d)³⁸. Równolegle zaczął wzrastać eksport, tak że w latach bezpośrednio poprzedzających interwencję jego poziom osiągnął ten sprzed I wojny w Zatoce. Na ówczesnym rynku naftowym, coraz bardziej wymagającym z perspektywy importerów, Irak mógł stać się partnerem gospodarczym Zachodu, ale problemem pozostawał reżim. Mimo sankcji władza Husajna była stabilna, choć znacznie osłabiona militarnie i ekonomicznie. W porównaniu z wcześniejszym okresem Irak nie był jednak w stanie kontynuować ekspansjonistycznej i agresywnej polityki zagranicznej eksportu, co w połączeniu z rosnącymi cenami ropy mogły zmienić tę sytuację.

Pod koniec 2010 r., czyli bezpośrednio przed interwencją, udokumentowane rezerwy Libii wynosiło 48,5 mld baryłek ropy, tj. 2,8% światowych rezerw (największe rezerwy spośród państw Afryki). Produkcja libijska stabilizowała się na poziomie 1,65 mln b/d (tj. 1,9% światowej produkcji)³⁹. Libia, podobnie jak Irak, była obłożona sankcjami amerykańskimi i ONZ. Jednakże sankcje te na początku XXI w. były stopniowo znoszone. Przed okresem arabskich rewolucji Libia była dostawcą dobrej jakościowo ropy i gazu przede wszystkim do UE. Udział Europy w libijskim eksporcie ropy wynosił 70–80%, a od 2004 r. również USA zaczęły importować libijską ropę. Wybuch rebelii w Libii już w pierwszych dniach spowodował zaburzenie dostaw ropy rzędu 1 mln b/d⁴⁰. Wraz z nasileniem działań zbrojnych koncerny międzynarodowe musiały wstrzymać produkcję. O skali wyzwań związanych z odcięciem libijskich dostaw, a także z nagłym wzrostem cen ropy świadczy podjęcie przez IEA decyzji o skoordynowanym uwolnieniu 60 mln baryłek ropy z rezerw strategicznych państw członkowskich (*Libya Collective Action*). Było to pierwsze tego rodzaju działanie od czasu huraganu Katrina w Zatoce Meksykańskiej w 2005 r.⁴¹

Biorąc pod uwagę globalny kontekst strategiczny, wszystkie trzy interwencje nastąpiły w całkowicie odmiennych uwarunkowaniach rynkowych i geopolitycznych. We wszystkich trzech przypadkach różna była tak pozycja Zachodu w relacji zarówno do globalnego porządku międzynarodowego, jak i do globalnego rynku energetycznego.

Pierwsza wojna w Zatoce wybuchła w warunkach końca zimnej wojny i zmieniającego się układu sił na Bliskim Wschodzie, który ze zdwojoną siłą ujawnił głębokie podziały istniejące w świecie arabskim. Kształtował się nowy ład, tak w sensie rozkładu biegunów siły, jak i ewolucji zagrożeń bezpieczeństwa. Nie miał on jasno zdefiniowanych ram. W tym czasie Zachód był największym światowym konsumentem i importerem węglowodorów, a rynek ropy wkroczył w fazę rynku kupującego. Z jednej strony obserwowano korzystne z perspektywy importerów trendy cenowe

³⁸ Dane: *ibidem*.

³⁹ W 2000 r. produkcja libijskiej ropy wynosiła 1,4 mln b/d i osiągnęła najwyższy poziom w 2008 r. – 1,7 mln b/d. Nie odbudowała się jednak do rekordowego poziomu z lat 60. tj. 3 mln b/d, zob. *ibidem*.

⁴⁰ C. Krauss, *Why the disruption of Libyan oil has led to a price spike*, „The New York Times” z 28.02.2011.

⁴¹ D. Glick, *A look at the IEA 2011 release of strategic oil reserves*, „Actuelles de l’Ifri”, lipiec 2011.

i podaźowe, z drugiej zaś percepcja bezpieczeństwa energetycznego państw Zachodu pozostawała pod wpływem niedawnych kryzysów naftowych.

Interwencja 2003 r. została przeprowadzona w uwarunkowaniach ogłoszonej przez USA „wojny z terroryzmem” i doktryny uderzenia uprzedzającego. Ówczesny rynek ropy podlegał istotnym przekształceniom. Najważniejszą zmienną była rosnąca konkurencja między importerami węglowodorów oraz rosnące ceny ropy. Nagłaśniano koncepcje szybkiego osiągnięcia przez świat szczytu produkcji ropy. Rosnące ceny postrzegano jako wskaźnik powstającej luki między podażą i popytem, a nawet deficytowości surowca. Wzrost obaw przed wyczerpaniem się zasobów stał się centralnym punktem rozważań nad surowcowym wymiarem interwencji zbrojnej Zachodu przeprowadzonej w Iraku⁴².

Wojna w Libii wybuchła jako konsekwencja arabskich rewolucji – fali głębokiego niezadowolenia społecznego i masowych protestów, które rozpoczęły się w grudniu 2010 r. tunezyjską rewolucją i rozlały na inne państwa arabskie. W tym okresie rynek energetyczny charakteryzował się niepewnością. Popyt po okresie załamania zaczął się szybko odbudowywać, a ceny rosnać. Nie osiągnęły one jednak poziomu sprzed kryzysu finansowego, ale utrzymujący się trend wzrostowy mógł niepokoić państwa OECD, które boleśnie odczuły skutki tego kryzysu.

Biorąc pod uwagę uwarunkowania rynkowe wszystkich trzech interwencji zbrojnych, należy uznać, że jedynie operacja Desert Storm została przeprowadzona przy korzystnych dla importerów trendach rynkowych. Należy jednak mieć na względzie, że sama percepcja bezpieczeństwa energetycznego Zachodu pozostawała wówczas pod silnym wpływem kryzysów naftowych. Zarówno operacja Iraq Freedom, jak i Unified Protector prowadzone były w znacznie trudniejszych warunkach na rynku ropy, ponieważ coraz węższy był margines między popytem a podażą, co znajdowało odzwierciedlenie w rosnących cenach giełdowych tego surowca. W porównaniu z 1991 r. istotną zmienną była także rosnąca konkurencja ze strony państw spoza OECD, które odpowiadały za większość przyrostu popytu na energię. Rola tej grupy państw w kształtowaniu niekorzystnych dla Zachodu trendów popytowo-podażowych okazała się kluczowa. Jednak w 2011 r. państwa OECD znajdowały się w lepszej sytuacji niż 10 lat wcześniej z racji rosnącej podaży amerykańskich niekonwencjonalnych węglowodorów, co stwarzało nową perspektywę dla rynku energetycznego.

Uznanie danej interwencji za wojnę surowcową wymaga oceny motywacji Zachodu, tj. na ile znacząca była rola czynnika surowcowego w procesie decyzyjnym. W żadnym z omawianych przypadków nie zostało oficjalnie zadeklarowane, że celem jest opanowanie terenów bogatych w złoża, kontrola szlaków czy zapewnienie stabilności dostaw ropy. Wszystkie te interwencje odbyły się jednak w państwach naftowych, z różnymi

⁴² Np. M.T. Klare, *Blood and Oil. How America's Thirst for Petrol is Killing Us*, Hamish Hamilton, London 2005; R. Heinberg, *The Party's Over. Oil, War and The Fate of Industrial Societies*, New Society Publishers, Vancouver 2005.

skutkami dla rynku i samych interwentów. Mogą zatem wpisywać się w badania konfliktów surowcowych zarówno w ramach nurtu geopolitycznego (Klare, Moran, Russel, Victor, Sartori), jak i ekonomii politycznej (Karl, Collier, Hoffler, Ross, Auty).

Pierwsza wojna w Zatoce była wynikiem „podręcznikowego” przykładu agresji zbrojnej zakazanej z mocy prawa międzynarodowego. Dla Bliskiego Wschodu, przez lata borykającego się z konfliktami zbrojnymi wewnątrz świata arabskiego, a także między nim a Izraelem, nowy ład międzynarodowy oznaczał wzrost niepewności. Z perspektywy interesów Zachodu szczególnie ważne było utrzymanie stabilności Bliskiego Wschodu i niezakłóconego dostępu do bliskowschodniej ropy. Zachód klasyfikował zapewnienie bezpieczeństwa dostaw bliskowschodnich węglowodorów jako żywotny interes. Choć oficjalną narrację zdominował przekaz „w tej wojnie nie chodzi o ropę, ale o odparcie agresji”⁴³, to w tym konkretnym przypadku na samym początku interwencji Zachodu amerykański prezydent powiedział: „Iracki atak zagraża naszym pracom, naszemu stylowi życia, naszym wolnościom i wolnościom zaprzyjaźnionych państw na całym świecie, które będą cierpieć, jeśli jedno z największych na świecie rezerw ropy dostaną się pod kontrolę Husajna”⁴⁴. Ta niejednoznaczność oficjalnych komunikatów płynących ze strony najsilniejszego państwa koalicji przeprowadzającej interwencję zbrojną jest wymowna i wskazuje na obecność motywacji surowcowych w procesie decyzyjnym.

W kalkulacjach amerykańskich w odniesieniu do Bliskiego Wschodu sam upadek ZSRR oznaczał stworzenie większych możliwości oddziaływania USA na Bliskim Wschodzie, jak również istotną zmianę równowagi sił w regionie⁴⁵. W tych konkretnych uwarunkowaniach odpowiedź na agresję Iraku była zatem próbą utorowania drogi do nowego porządku międzynarodowego – „otwierała się przestrzeń do przeobrażenia światowej polityki”⁴⁶, ze szczególną rolą USA jako „strażnika bezpieczeństwa i pokoju”. Jednocześnie była to interwencja, która miała chronić interesy ekonomiczne świata zachodniego.

Oceniając wymiar surowcowy interwencji 1991 r., należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że chodziło w niej o zabezpieczenie interesów strategicznych Zachodu, a nie komercyjnych interesów (tj. interesów zachodnich koncernów)⁴⁷. Zajęcie kuwejckich

⁴³ Słowa wypowiedziane przez prezydenta Georga H. Busha, cyt. za: L. Freedman, E. Karsh, *The Gulf Conflict 1990–1991. Diplomacy and War in the New World Order*, Princeton University Press, Princeton 1991, s. 9.

⁴⁴ R.W. Apple Jr., *Bush says Iraqi aggression threatens 'Our Way of Life'*, „New York Times” z 16.08.1990.

⁴⁵ S.J. Wayne, *President Bush goes to war: a psychological interpretation from a distance*, w: S.A. Renshon (red.), *The Political Psychology of the Gulf War, Leaders, Publics, and the Process of Conflict*, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh–London 1993, s. 30–31.

⁴⁶ *Experts form President's news conference on the Gulf Crisis*, „New York Times” z 31.08.1990, s. 11, za: S.A. Renshon, *Good Judgment and the Lack Thereof During the Gulf War: A Preliminary Psychological Model with Some Applications*, w: S.A. Renshon (red.), *The Political Psychology of the Gulf War...*, op.cit.

⁴⁷ M.L. O'Sullivan, *The Entanglement of Energy, Grand Strategy, and International Security*, w: A. Goldthau (red.), *The Handbook of Global Energy Policy*, Wiley–Blackwell, London 2013.

złów przez Irak mogło mieć poważne konsekwencje strategiczne. Kontrola nad takimi zasobami nie tylko zaburzałaby regionalną równowagę sił, w której państwa bardziej zaprzyjaźnione z USA poniosłyby stratę, ale też dawałaby możliwość Husajnowi szantażowania państw regionu i destabilizowania światowych cen ropy, co miałyby poważne skutki dla światowej gospodarki⁴⁸. Istniały także obawy, że Irak nie zadowolony się samym Kuwejtem i będzie również dążył do wkroczenia do Arabii Saudyjskiej. Agresywna polityka Husajna zagrażała zatem suwerenności kluczowych – z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego Zachodu – państw naftowych⁴⁹ i stabilności regionu. Co więcej, mogłaby spowodować, że Irak wszedłby w posiadanie broni nuklearnej i rozpoczął wojnę z Izraelem. Mając na względzie wskazane uwarunkowania strategiczne, reakcja Zachodu ze Stanami Zjednoczonymi na czele, które po raz pierwszy wystąpiły w charakterze jedyne globalnego supermocarstwa, musiała być stanowcza i mieć charakter zbrojny. Brak reakcji oznaczał m.in. poważne konsekwencje dla funkcjonowania światowego rynku naftowego i bezpieczeństwa energetycznego. Bezpieczeństwo regionu (utrzymanie *status quo*) i wynikająca z niego stabilność światowego rynku energetycznego odgrywały podstawową rolę wśród motywów, jakimi kierował się Zachód, decydując się na interwencję zbrojną. Konflikt surowcowy – agresja Iraku na Kuwejt – uruchomił interwencję zbrojną Zachodu o silnym podłożu surowcowym. Użyto środków zbrojnych celem zabezpieczenia interesów strategicznych (utrzymania regionalnego i energetycznego zarazem *status quo*) w tym kluczowym dla światowego rynku energetycznego regionie. Wraz z odparciem agresji w warunkach rynku kupującego lat 90. w ramach sankcji nałożonych na rząd Husajna można było ograniczyć sprzedaż irackiej ropy bez poważniejszych konsekwencji dla bezpieczeństwa energetycznego Zachodu, który rozpoczął zawieranie kontraktów w Azji Środkowej, Rosji lub Afryce.

Motywacje ekonomiczne USA w odniesieniu do decyzji o interwencji w Iraku w 2003 r. pozostają kwestią sporną. Niektórzy badacze⁵⁰ jednoznacznie stawiają tezę, że tej wojnie USA chodziło przede wszystkim o uzyskanie bezpośredniego dostępu do irackich zasobów, w sensie dostępu do złóż uzyskanego przez amerykańskie koncerny; uzyskania kontraktów na wydobycie i eksport; przeprowadzenia prywatyzacji irackiego sektora w której głównie uczestniczyłyby amerykańskie koncerny itd. Jak stwierdza Alan Greenspan: „Przykro mi, że jest niepoprawne politycznie przyznanie tego, co wszyscy wiedzą: wojna w Iraku była wojną o ropę”⁵¹. Inni badacze całkowicie negują surowcowy wymiar tej interwencji⁵².

⁴⁸ S.A. Renshon, *Good...*, op.cit., s.80; M.L. O’Sullivan, *The Entanglement...*, op.cit., s. 33.

⁴⁹ S.A. Renshon, *Good...*, op. cit., s. 80.

⁵⁰ Np. M. Klare, *Blood...*, op. cit.

⁵¹ A. Greenspan, *The Age of Turbulence: Adventures in a New World*, Penguin Press, New York 2007, s. 463

⁵² Np. D.R. Henderson, *Do Governments Need to Go to War for Oil?*, https://www.independent.org/pdf/policy_reports/2007-09-01-warforoil.pdf (data dostępu: 9.11.2015); R.E. Looney, *Handbook of Oil Politics*, Routledge, London–New York 2012, s. 135.

Oceniając argumentację przemawiającą za tezą o surowcowym podłożu interwencji w Iraku i przeciw niej, należy podkreślić, że sama specyfika regionu, tj. jego bogactwo surowcowe i znaczenie strategiczne dla rynku ropy, a także wyjątkowo trudna sytuacja rynkowa sprawiają, że czynnik naftowy musi zostać uwzględniony. Biorąc pod uwagę, że to USA i koalicjanci zaatakowali Irak, trzeba podkreślić, że jeśli w tym konflikcie chodziłoby o sam „dostęp do ropy”, to istniały inne tańsze i szybsze opcje realizacji tego celu. Jak słusznie zauważa O’Sullivan, Husajn w tym czasie negocjował PSA (porozumienie o podziale produkcji) z koncernami rosyjskimi i chińskimi, a USA mogłyby warunkować zniesienie sankcji uzyskaniem koncesji dla koncernów amerykańskich⁵³. A zatem jaki mógł być związek między decyzją o interwencji a zasobnością surowcową Iraku? Wroga władza kontrolowała, jak wskazywano wcześniej, znaczące zasoby ropy, co więcej, tuż przed interwencją produkcja powróciła do poziomu sprzed sankcji. Dochody z eksportu pozwalały Irakowi na wejście w posiadanie BMR, powrót do agresywnej polityki i destabilizowanie regionu. To wszystko musiało być uwzględniane przy podejmowaniu decyzji o interwencji.

Realizacja komercyjnych interesów sektora i największego ówczesnego importera jest jedną z linii argumentacji za surowcowym wymiarem interwencji, ale czy jest to linia słuszna? Z perspektywy sektora energetycznego konflikt w Iraku w najlepszym wypadku poprzez zmianę władzy mógł skutkować zdobyciem lukratywnych kontraktów dla zachodnich koncernów, zwiększając znacząco dostęp IOCów (*international oil companies*) do światowych rezerw ropy. W „najgorszym ze scenariuszy” interwencja doprowadziłaby do wprowadzenia na rynek znacznej ilości irackiej ropy pod kontrolą irackiego NOC (*National Oil Company*)⁵⁴. Należy jednak zauważyć, że choć Zachód mógł liczyć na łatwiejszy dostęp do irackiej ropy po interwencji, to nie było gwarancji, że jej ceny spadną. W praktyce skutkiem interwencji był znaczny wzrost cen ropy, który spowodował wzrost dochodów koncernów naftowych i transfer bogactwa do państw naftowych. Część zachodnich IOCów faktycznie zdobyła kontrakty w Iraku, ale jak pokazuje działalność Koalicyjnej Władzy Tymczasowej, wspierane były takie rozwiązania, które umożliwiały podział irackich zasobów dopiero po ukonstytuowaniu się nowych władz⁵⁵. Wydaje się zatem, że komercyjne interesy zachodnich koncernów odgrywały znacznie mniejszą rolę niż interesy strategiczne Zachodu, tj. realizacja amerykańskiej doktryny uderzenia uprzedzającego i budowa nowego porządku międzynarodowego okresu „wojny z terroryzmem”. W analizie surowcowego wymiaru tej interwencji Daniel Yergin wysuwa też argument, że choć Amerykanie uwzględniali w swych kalkulacjach wykorzystanie irackich zasobów do odbudowy po interwencji, a Irak jest państwem o ogromnym znaczeniu dla światowych rynków energetycznych,

⁵³ M.L. O’Sullivan, *The Entanglement...*, op.cit., s. 33–34.

⁵⁴ P. Le Billon, A. Cervantes, *Oil prices, scarcity and geographies of war*, „Annals of the Association of American Geographers” 2009, t. 99, nr 5, s. 840.

⁵⁵ M.L. O’Sullivan, *The Entanglement...*, op.cit., s. 33. Ostatecznie w projekty naftowe w irackim sektorze zaangażowało się wiele nieamerykańskich, a także niezachodnich koncernów.

to jednak „nie była to wojna o iracką ropę [...] ropa nie odgrywała takiej samej roli jak inne czynniki w definiowaniu amerykańskiej polityki”⁵⁶. Wśród strategicznych interesów mogły być brane pod uwagę te, które wiązały się z rynkiem naftowym, choć w hierarchii motywacji znajdowały się one niżej niż interesy polityczne. Mowa tu głównie o uzyskaniu większej kontroli nad rynkiem. Niemniej w związku ze wzrastającym popytem, mógł on rozwijać się w kierunku niekorzystnym dla importerów. Jeśli jednak porówna się interwencję 2003 r. z interwencją podjętą w 1991 r., należy uznać, że mimo znacznie trudniejszych uwarunkowań rynkowych w 2003 r. czynnik surowcowy w motywacjach Zachodu był silniejszy w 1991 r. Z perspektywy Zachodu konsekwencje braku reakcji zbrojnej na agresję Iraku na Kuwejt dla układu sił na rynku naftowym były na tyle poważne, że odegrały one istotną rolę jako motyw interwencji zbrojnej.

W przypadku interwencji 2003 r. warto zwrócić uwagę na inne powiązania między zasobami Iraku a decyzją o działaniach zbrojnych. Przed samą interwencją Irak produkował blisko 3 mln b/d i trudno było oczekiwać znaczącego wzrostu produkcji w krótkim okresie, ale sam sektor naftowy mógł być źródłem finansowania odbudowy Iraku po konflikcie. Już w 2002 r. administracja amerykańska prowadziła rozmowy w sprawie wykorzystania irackich zasobów w tym celu⁵⁷. W interwencji zbrojnej 2003 r. nie mieliśmy zatem do czynienia z tak powszechnym zjawiskiem finansowania konfliktu ze sprzedaży surowców, ale z planowanym przeznaczeniem dochodów z eksportu ropy na odbudowę po konflikcie. Zasoby irackie ułatwiały więc podjęcie decyzji o interwencji, ponieważ Irak mógł sam zapłacić za odbudowę⁵⁸.

Interwencja w Libii nie doczekała się tak licznych analiz powiązań między surowcami a interwencją państw zachodnich. W tym przypadku głównym motywem Zachodu miała być odpowiedzialność za ochronę libijskiej ludności cywilnej⁵⁹. Zresztą operację powietrzną rozpoczęto na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa, w której przywołano koncepcję odpowiedzialności za ochronę. Wymiar humanitarny interwencji był silnie eksponowany, choć w tym samym czasie fala arabskich rewolucji dotarła i do Syrii, gdzie dziennie ginęło więcej cywili wskutek działań zbrojnych reżimu Baszszara Asada, niż w Libii. W obu przypadkach mieliśmy do czynienia z tzw. przemocą jednostronną⁶⁰, której ofiarami była ludność cywilna. Jednakże interwencję przeprowadzono tylko w Libii, co więcej, przekroczyła ona mandat RB, doprowadzając do upadku

⁵⁶ D. Yergin, *The Quest: Energy, Security, and the Remaking of the Modern World*, Free Press, London 2012, s. 143–145.

⁵⁷ Ibidem, s. 143–145.

⁵⁸ M.L. O’Sullivan, *The Entanglement...*, op. cit., s. 33–34; D. Yergin, *The Quest...*, op. cit., s. 143.

⁵⁹ I.H. Daalder, J.G. Stavridis, *NATO’s Victory in Libya*, „Foreign Affairs” 2012, t. 91, nr 2.

⁶⁰ Przy czym w przypadku Libii demonstracje cywilów pacyfikowane przez służby bezpieczeństwa bardzo szybko przekształciły się w wojnę domową. O siłach zbrojnych powstańców można było mówić już w lutym. W przypadku Syrii kilka miesięcy zajęło przekształcenie się przemocy jednostronnej w wojnę strony rządowej z uzbrojonymi rebeliantami, zob.: B. Balcerowicz, K. Pronińska, *Konflikty zbrojne 2011*, „Rocznik Strategiczny” 2011/12, s. 300–309.

rządów Mu'ammara Kaddafiego. Motywacje interwencji i w tym przypadku były złożone i wychodziły poza deklarowany wymiar czysto humanitarny.

Państwa Zachodu od lat pozostawały w napiętych stosunkach z libijską władzą. Zarówno Francja, Wielka Brytania, jak i USA miały liczne historyczne powody, by podjąć próbę obalenia Kaddafiego⁶¹, co mogłoby być przedmiotem osobnej analizy. Ustosunkowując się wyłącznie do potencjalnych motywacji związanych z kwestią surowców, należy podkreślić, że przed interwencją wiele zachodnioeuropejskich koncernów zaangażowało się w wydobywanie libijskich węglowodorów, a sama Europa była głównym odbiorcą ropy i gazu ze złóż libijskich. Koncerny te inwestowały jednak na warunkach, które postrzegały jako wyjątkowo niekorzystne⁶². Gdy w świecie arabskich doszło do turbulencji, na rynku ropy zapanowała niepewność, groźba wstrzymania dostaw z Libii okazała się poważnym wyzwaniem. Już od pierwszych dni powstania analitycy ostrzegali przed konsekwencjami, jakie chaos polityczny w Libii będzie miał dla światowego rynku ropy. W ich ocenie zachodnia interwencja jawiła się jako czynnik stabilizujący – dowód na to, że Zachód wciąż jest w stanie kontrolować sytuację, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo dostaw z kluczowych regionów produkcji⁶³.

Trwanie konfliktu nie służyło rynkowi, prowadząc do dalszych zakłóceń dostaw, wzrostu cen i konieczności uwolnienia rezerw IEA. Jednakże do takiego przedłużenia konfliktu doszło właśnie za sprawą zachodniej interwencji i dostaw broni dla libijskich rebeliantów⁶⁴. Należy mieć bowiem na względzie, że w marcu, tuż przed rozpoczęciem przez Zachód operacji zbrojnej, powstańcy znaleźli się w krytycznej sytuacji, a Kaddafi był bliski stłumienia powstania. Wydaje się zatem, że nie chodziło o to, by jak najszybciej zakończyć konflikt i przywrócić dostawy libijskich surowców. Obok względów humanitarnych celem interwencji stało się po prostu wsparcie strony rebelianckiej, poprzez m.in. wyeliminowanie libijskiego lotnictwa, a ostatecznie także obalenie rządów Kaddafiego. Zachód wykorzystał moment rozłania się arabskich rewolucji na Libię, żeby odsunąć od władzy libijskiego przywódcę, z wszelkimi tego konsekwencjami ekonomicznymi i politycznymi. Nie przewidziano, podobnie jak w przypadku Iraku, że będą one tak tragiczne w skutkach: chaos polityczny, wojna domowa, penetracja

⁶¹ Np. Ch. Fermor, *NATO's decision to intervene in Libya (2011): Realist principles or humanitarian norms?*, „Journal of Politics & International Studies” 2012, t. 8, nr 13, s. 342–345.

⁶² Przed wojną domową w wydobywanie libijskich surowców zaangażowane były m.in. Total, ENI, BP, ExxonMobil, Chevron, Conoco Phillips. Konkurencja o dostęp do libijskich złóż była duża, a system ustanowiony przez reżim Kaddafiego znany jako EPSA-4 opierał się na warunkach, które prezes Conoco Phillips w Libii określił jako „the toughest terms in the world”. Koncerny otrzymywały maksymalnie 12% udziału w produkcji z danego złoża, zob. G. Chazan, *For West's oil firms, no love lost in Libya*, „The Wall Street Journal” z 15.04.2011.

⁶³ Np. *International Oil Daily* w lutym ostrzegła, że fala rewolucji, która objęła Libię, uderza silnie w światowy sektor naftowy, zob. D.N. Gibbs, *Power politics, NATO, and the Libyan intervention*, „Counterpunch” z 15.09.2011.

⁶⁴ M. Hosenball, *Exclusive: Obama authorizes secret help for Libya rebels*, Reuters, 30.03.2011, <http://www.reuters.com/article/2011/03/30/us-libya-usa-order-idUSTRE72T6H220110330> (data dostępu: 9.11.2015); D. Jolly, K. Fahim, *France Says It Gave Arms to the Rebels in Libya*, „The New York Times” z 29.06.2011.

państwa przez ugrupowania dżihadystyczne, secesje zbrojne Cyranejki. Przeciwnie, z perspektywy interesów energetycznych zachodnie koncerny mogły liczyć na koncesje przyznane przez nowe władze, którym wsparcia udzielił Zachód, na znacznie lepszych warunkach. Zwłaszcza prasa amerykańska wskazywała, jak silne bariery towarzyszyły zagranicznym inwestycjom w sektorze naftowym za panowania Kaddafiego, sugerując możliwość osiągnięcia znacznych korzyści komercyjnych z obalenia dyktatora⁶⁵. Jeśli przyjąć założenia nurtu geopolitycznego, to należy przyznać, że libijskie, bardzo dobre gatunkowo ropa i gaz, które mogą być transportowane do Europy z pominięciem Cieśniny Ormuz, Bab al-Mandab i Kanału Sueskiego, są cenną zdobyczą. Jednak nie wydaje się, by w początkowej fazie interwencji komercyjne interesy koncernów, czy nawet strategiczne interesy Zachodu związane z rynkiem naftowym, odegrały rolę kluczową. Niemniej Zachód mógł kalkulować, że odsunięcie Kaddafiego od władzy może przynieść dodatkowe korzyści strategiczne w postaci przyjaznego, demokratycznego rządu z pozytywnymi konsekwencjami dla bezpieczeństwa energetycznego. Zmiana władzy i uzyskanie większego wpływu na Libię mogły stanowić jedne z głównych motywów zachodnich interwencji⁶⁶.

* * *

Przez cały okres po zimnej wojnie państwa zachodnie starały się rozumieć lepiej współczesne wyzwania związane z bezpieczeństwem energetycznym. Wprawdzie w latach 90. ich strategiczna czujność mogła być uśpiona w związku z korzystnymi trendami, ale początek XXI w. przyniósł zasadniczą zmianę w myśleniu o potrzebie zabezpieczania rosnących potrzeb energetycznych. Wśród ważnych pytań stawianych w debacie na temat zapewnienia bezpieczeństwa dostaw znalazło się wykorzystywanie środków militarnych celem zapewnienia stabilnych dostaw surowców. Zagadnieniom militaryzacji polityki energetycznej Zachodu przyglądano się podczas wszystkich prowadzonych w tym okresie interwencji zbrojnych.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że interwencje w 1991, 2003 i 2011 r. były prowadzone w różnych uwarunkowaniach strategicznych i rynkowych. Ponieważ wszystkie one zostały przeprowadzone w państwach naftowych i do tego w regionach kluczowych dla światowego rynku naftowego i bezpieczeństwa energetycznego Zachodu, czynnik energetyczny był w nich uwzględniany, choć w różnym stopniu i w różnych fazach procesu decyzyjnego o przeprowadzeniu czy kontynuowaniu interwencji. Najsilniej powiązania między motywacjami surowcowymi Zachodu a przeprowadzonej interwencji są widoczne w przypadku operacji z 1991 r., przeprowadzonej w warunkach korzystnych z perspektywy importerów trendów rynkowych. Co ważne, interwencja

⁶⁵ Np. C. Krauss, *The scramble for access to Libya's oil wealth begins*, „The New York Times” z 22.08.2011; G. Chazan, *For West's...*, op.cit.

⁶⁶ N. Nougayrède, *Iran may be secretly arming Gaddafi in Anti-Western alliance*, „Le Monde” z 6.07.2011; Ch. Fermor, *NATO's decision...*, op. cit., s. 341–342.

była konieczna, by odeprzeć agresję, która istotnie naruszała dotychczasowy układ sił w regionie i na rynku energetycznym, z wszelkimi tego negatywnymi długofalowymi konsekwencjami dla bezpieczeństwa energetycznego. Jednakże w żadnej z nich motywem przewodnim nie były komercyjne interesy koncernów zachodnich, co niejednokrotnie sugerowała prasa. Motywacje związane z bezpieczeństwem energetycznym należy postrzegać w szerszym kontekście strategicznych interesów Zachodu, które realizowano przy użyciu siły. Powstrzymanie (jak w 1991 r.) czy obalenie (interwencje w 2003 i 2011 r.) problematycznych czy wrogich reżimów spowodowało ukonstytuowanie się nowych, demokratycznych, przyjaznych Zachodowi władz. Zachód przez interwencje tworzył nowy ład regionalny w kluczowych dla stabilności rynku naftowego regionach. Nie przewidział, że obalenie dotychczasowych władz Iraku i Libii przyniesie tak dramatyczne skutki dla bezpieczeństwa międzynarodowego, w tym dla bezpieczeństwa energetycznego.

Energy Security and Western Post-Cold-War Military Interventions

The article aims to examine the links between Western interventions and energy security in the changing post-Cold-War political and market conditions. It has been assumed that the perception of energy security and the context of the energy market may have an impact on decisions to intervene in regions rich in raw materials. In analysing the dynamics of the post-Cold-War challenges and threats to energy security from the Western perspective, the article looks at three Western military interventions: the first Gulf War, Iraq and Libya, and it explores the energy dimension of these wars. In this context, it also considers to what extent the post-Cold-War interventions of the West can be embedded in the framework of mainstream research on the resource wars.

Keywords: energy security, oil market, resource curse, resource wars, Western post-Cold-War interventions, the First Gulf War, war in Libya, war in Iraq